

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnośnienia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń

w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Zwycięstwa p. Seydy.

Za Rządu p. Sikorskiego nasze położenie międzynarodowe znacznie się poprawiło. Zatwierdzenie przez Radę ambasadorów naszych granic wschodnich miało wielkie historyczne znaczenie. Państwo Polskie zyskało przez to niezmiernie dużo zarówno w wewnętrznej polityce, jak i w zagranicznej.

Cztery miesiące rządów chjeńsko-piastowskich ogromnie pogorszyły nasze położenie międzynarodowe.

W sprawie Gdańska narodowa demokracja krzykliwie zapewniała, że — gdy tylko ona sprawę tę weźmie w swoje doświadczone ręce — to Gdańsk wraz z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów ukorzą się przed p. Seydą i p. Plucińskim i stosunek Gdańska do Polski ulegnie zasadniczej zmianie.

A cóż się ostatecznie stało? Nastąpiło wyjaśnienie pewnych szczegółów — niema nawet śladu zasadniczej zmiany. Jak dawniej, wszystko zależy od Wysokiego Komisarza, kompetencji jego zgola nie ograniczono ani nawet nie wyjaśniono. Liga Narodów przyjęła tylko to, na co się zgodził i Gdańsk i Wysoki Komisarz. W ten sposób dała wyraźnie do zrozumienia, jaka i nadal będzie jej metoda w rozstrzygnięciu spraw gdańskich. Mianowicie dążyć będzie do tego, żeby sprawy sporne rozstrzygane były przez porozumienie obu stron i Wysokiego Komisarza, ale żeby Polska żadnej przewagi ani nawet władzy w Gdańsku nie miała. Ponieważ zaś ustrojowo - polityczny Gdańsk jest nader zawiły i materiału spornego będzie zawsze aż nadto — więc Wysoki Komisarz pozostanie i nadal czynnikiem rozstrzygającym.

Nie można powiedzieć, żeby to było nową klęską dla Polski, bo Rada Ligi Narodów uświęciła tylko dotychczasowy stan rzeczy. Ale jest to klęska dla polityki zagranicznej Chjenu, która z wielkim hałasem zażądała zasadniczej zmiany stosunku Gdańska do Polski — i tego wcale nie osiągnęła.

Ale idźmy dalej. P. Seyda, zasiadając na fotelu ministerjalnym, zapowiedział, że naprawi stosunki polsko - czeskie, ba, że dokona tego, co się nie udało p. Skirmuntowi: zawrze z Czechami sojusz, którego Polska nie będzie potrzebowała się wstydzić. I otóż wzamian za czułości p. Benesza za pośrednictwem swoich organów półurzędowych ordynarnie nawymyślał p. Seydzie. P. Seyda sparzył się, więc już teraz nie myśli o sojuszu z Czechami, natomiast politykę swoją opiera — na rywalizacji z p. Beneszem. Tak to prędko skończyła się przyjaźń, co nas wcale nie smuci, ale znowu powaga Polski poniosła poważny uszczerbek, bo któż będzie serjo traktował ministra, w jednej chwili niweczącego jeden z celów swojej polityki — sojusz polsko - czeski?

W sprawie Jaworzyny p. Benesz odniósł zwycięstwo. Rada ambasadorów nie zatwierdziła uchwały komisji delimitacyj-

nej, powziętej jednogłośnie, ale odesłała sprawę do Ligi Narodów. Ta zaś ze swojej strony przekazała sprawę Trybunałowi haskiemu, który ma rozstrzygnąć pytanie, czy wogóle komisja delimitacyjna miała prawo zmieniać granicę. Jest to pytanie niedorzeczne, bo celem komisji delimitacyjnej było właśnie — między innymi — wprowadzić poprawki konieczne w linii granicznej, a następnie p. Benesz sam w układzie z p. Skirmuntem przyznał, że sprawa Jaworzyny jest to sprawa sporna między Polską a Czechami. Co postanowi Trybunał haski — nie wiemy i nie przesadzamy. Dotychczasowe jego wyroki nie uprawniają do różowych nadziei. Ale już to samo, że ani Rada ambasadorów, ani Liga Narodów nie chciały tej sprawy rozstrzygnąć na własną rękę — ale poszły za tem, czego chciał p. Benesz, liczący na to, że formalistykę prawną można będzie nagiąć do czeskich roszczeń — już to samo dowodzi, że p. Seyda sprawę politycznie przegrał.

A dalej — nieobecność p. Seydy na konferencji bałtyckiej w Rydze, co przez państwa bałtyckie przyjęte zostało jako obraza i spowodowało, że konferencja ta była bezpłodna. P. Seyda utrwalił tylko mężów stanu Łotwy, Estonji i Finlandji w przekonaniu, że Rząd obecny lekceważy te państwa, nie przywiązuje wagi do ściślejszych z nimi stosunków politycznych, że nawet stosunków tych unika — w obawie Rosji...

Co się tyczy Rosji, p. Seyda był pewny, że on jako przysięgły rusofil, naprawi stosunki z Sowietami. Bolszewicy chwaliли w swojej prasie ten Rząd „narodowy”, dzięki któremu ustąpił znenawidzony jednako przez nich i przez Chjenę — Piłsudski. P. Obolenski prawil komplementy p. Seydzie, aż oczy temu ostatniemu zachodziły mgłą rozkoszy... Lecz cóż? Przyszła sprawa uznania nowej firmy sowieckiego Państwa — i p. Seyda nie omieszkiał z tego skorzystać, aby zrobić głupstwo, a właściwie szereg głupstw. Wdał się w tę sprawę w rokowania z Sowietami, licząc na ich „lojalność”, że one pereł mądrości dyplomatycznej p. Seydy nie pokażą światu. A tymczasem Sowiety zakpiły podwójnie z p. Seydy, naprzód ogłaszając jego notę, a następnie wydrwiwając — słusznie zresztą — podane w niej warunki uznania nowego szyldu sowieckiego. I do tego Sowiety dodały — swoim zwyczajem — zgola już perfidny komentarz, że p. Seyda widocznie pragnie zmienić traktat ryski... Sowiety napisały to z całą świadomością, że to kłamstwo — ale chciały tem boleśniej dotknąć p. Seydę i zaszkodzić Polsce... I genjusz p. Seydy sprawił, że popierwsze polski minister spraw zagranicznych ośmieszył się gruntownie, powtórę — i to jest istotnie ważne — nie wiemy dziś, czy p. Seyda uznał czy nie uznał zmiany firmy sowieckiej, jaki tedy jest stosunek Polski do Rosji sowieckiej.

Wreszcie — za tych szczęśliwych rzą-

dów Chjeno - Witosa — wypłynęła nagle sprawa Wilna. Ze Liga Narodów wogóle dopuściła do zajmowania się tą sprawą, rozstrzygniętą już przez Radę ambasadorów w myśl polecenia traktatu wersalskiego, że jej komisja prawnicza uznała, iż Liga może sprawę wznowić — jest to jaskrawym dowodem, jak upadł autorytet Państwa Polskiego za rządów Chjenu i jej ministra p. Seydy. Sprawa jest w toku i nie wiemy jeszcze, co Liga z tym fantem zrobi. Ale już to samo, że ona w tej formie mogła wypłynąć, budzi najżywszy niepokój. Jest to bowiem podanie w wątpliwość na-

szej granicy wschodniej. Zgola zaś nie wiadać, żeby nasza delegacja w Lidze Narodów należycie, pilnie i umiejętnie na to reagowała.

Ale p. Seyda jeden tryumf osiągnął: w Genewie niema już p. Aszkenazego!

Jest to niewątpliwie świetne zwycięstwo p. Seydy! Takie zwycięstwa p. Seyda odnosi z niesłychaną łatwością, usuwając z min. spraw zagranicznych każdego, kto nie ma endeckiego stempla.

Co tam klęski w polityce, co tam kompromitacja Polski, gdy można się rozbijać jak szara gęś w min. spraw zagr.!

Członek Najwyższego Sądu członkiem banku.

Swoista etyka Chjenu doprowadziła do tego, że w Polsce dzieją się rzeczy niedopuszczalne w żadnym kraju, gdzie obowiązują przyzwoitość w życiu publicznym. Niedawno zaznaczono na tych łamach, iż ministrowie i posłowie polscy przy rządach zagranicznych zasiadają w radach zarządzających spółek akcyjnych za sowitemi nagrodami. Przed kilku dniami czytaliśmy w „Robotniku”, iż księża uczestniczą w radach takichże spółek, suto opłacani nie tyle za nazwisko, ile za powołanie, obliczone na przyciąganie kapitałów. Obecnie wypada uzupełnić listę tych faktów niebывалym, wprost skandalicznym objawem: *członek Sądu Najwyższego również uczestniczy w zarządzie banku.* Mowa tu o p. Ignacym Balińskim, senatorze z ósemki, prezie Rady Miejskiej, członku Sądu Najwyższego, który jest także członkiem Rady Zarządzającej Banku Kredytowego. Przypominamy, że gdy w 1920 r. adwokatura warszawska organizowała się, toczyły się gorące rozprawy nad tem: czy adwokat może być członkiem Zarządu lub Rady spółki akcyjnej i zaledwie jednym głosem większości zapadła uchwała twierdząca. Opozycja powoływała się na to, iż ani w Anglii, ani we Francji adwokaci nie są członkami rad lub zarządów, zadawalając się funkcjami radców prawnych. Co zaś do innych prawników, to notariusze polscy nie uczestniczą, jako urzędnicy, w spółkach zarobkowych, tem mniej sędziowie. Dlatego też p.

Leon Błaszowski, otrzymawszy nominację na urząd członka Sądu Najwyższego, zrzekł się mandatu w Towarzystwie Kredytowym m. Warszawy, będącem przeciwko więcej instytucją społeczną, niż zarobkową.

Jakie zaś we Francji pod tym względem panują stosunki, świadczy następujący wypadek z niedawnej przeszłości. Mianowicie gdy w trakcie procesu, wytoczonego o nadużycie finansowe, ujawniło się, że jeden z sędziów (w sądownictwie sprawy nie biorący zresztą udziału), z oskarżonym osobliście zaprzyjaźniony, udzielił mu porady prawnej zupełnie bezinteresownie, sędzia ten musiał podać się do dymisji.

Stanowisko sędziego wogóle jest bardzo wysokie, a członka Sądu Najwyższego — najwybitniejszego w magistraturze sądowej; z tego też powodu nawet najłżejszy kontakt z interesami pieniężnymi, pozostającymi po za sferą obowiązków sędziowskich, nie jest dozwolony, jeżeli powaga instytucji ma być utrzymana.

Zwracamy się do p. ministra sprawiedliwości z zapytaniem, czy dopuszczalne jest łączenie urzędu członka Sądu Najwyższego z posadą członka zarządu lub rady w spółce akcyjnej;

jeżeli zaś nie — o czem nie może być dwóch zdań — czy p. Baliński nie powinien ustąpić z Sądu Najwyższego?

Prawnik.

Reforma walutowa w Niemczech.

W dniu jutrzejszym zbiera się w Berlinie parlament niemiecki na nadzwyczajną sesję jesienną. Istotnie sesja to będzie niezwykła: Sejm Rzeszy ma bowiem uchwalić reformę walutową, ma omówić i przyjąć szereg przedłożeń rządowych, zmierzających do ustabilizowania marki niemieckiej, do ufundowania nowego pieniądza złotego, słowem ma stworzyć zasady, wedle których usypane zostaną tamy, mające powstrzymać burzliwe fale katastrofy finansowej Niemiec. Poza tem Sejm Rzeszy będzie musiał zdecydować i w innej dla Niemiec, równie bardzo ważnej sprawie. Mianowicie, będzie musiał niewątpliwie upoważnić rząd Stresemanna do wydania zarządzeń, skierowanych ku zlikwidowaniu biernego oporu w zagłębiu Ruhry, a więc do zarządzenia, którego skutki odbiją się dodatnio nietylko na położeniu finansowym i gospodarczym Niemiec, ale i stworzą jeden z najważniejszych warunków, umożliwiających porozumienie z Francją w sprawie ruhrskiej.

Plany dr. Hilferdinga, dotyczące refor-

my walutowej, zarysowały się już na tyle wyraźnie, że można je dokładnie scharakteryzować i ocenić. Wobec katastrofalnej sytuacji walutowej Niemiec, gdzie wartość dolara skacze z dnia na dzień z zawrotną szybkością do wysokości dziwacznych, reforma walutowa w Niemczech musi być dokonana nie trybem poniekąd utartym, polegającym na ustabilizowaniu lichy waluty dzisiejszej i w związku z tem na emitowaniu nowego, na złocie fundowanego, pieniądza. To też plan sanacyjny Hilferdinga jest bardziej złożony, oparty na utrzymaniu na teraz nie dwóch walut: pełnozłotej i papierowej marki, ale trzech gatunków pieniądza. Mianowicie: Bank Rzeszy zostanie całkowicie uniezależniony od skarbu Rzeszy i jako zupełnie samodzielny instytut emisyjny będzie wydawał nadal tylko marki, oparte na złocie. Nowe noty Banku Rzeszy będą pokryte przez zapas złota, dotąd przechowywany w piwnicach tego instytutu emisyjnego, oraz przez portfel walut obcych pełnowartościowych. Poza tem, część emisji pokrywać będą weksle w wartości

czoniarzów byłych państw zaborczych do nowoprowadzonych grup i szczerbi uposażenia państwowego.

Wobec wykazanej w wielu wypadkach zupełnej dowolności w stosowaniu przez władzę wykonawczą przepisów ustawy emerytalnej, emeryci b. państw zaborczych żywią obawę, czy ocena ich zasług i zaszczerbowanie do odpowiednich grup i szczerbi uposażenia emerytalnego mogłyby się odbyć w każdym poszczególnym wypadku z należytą bezstronnością, zapewnić mogącą sprawiedliwy wymiar emerytur, zwłaszcza, że przepisy tymczasowe były dotąd w rażącej formie naruszane. Mianowicie wobec tego, iż Rząd wprowadził do wymiaru emerytur dowolne dodatki, emerytury te w ciągu r. 1922 wzrosły tylko o 285%, podczas gdy pobory funkcjonariuszów, pozostających na czynnej służbie państwowej, wzrosły w tymże czasie o 467%. Następnie zaś, wskutek stosowania tejże dowolnej metody i w r. b. pobory np. funkcjonariusza państwowego IX kategorii służbowej na służbie czynnej wyniosły w m. lipcu 1.984.385 młk., podczas gdy zaopatrzenie emeryta tejże IX kategorii, które, w myśl ustawy, winno było wynosić 75% powyższej sumy, tj. 1.488.288 młk., wyniosło faktycznie tylko 858.552 młk., czyli stanowiło zaledwie 58% tego uposażenia, jakie mu się ściśle według brzmienia ustawy należało.

Towarzysze i Obywatele! Wzywamy was do składania datków na rzecz ofiar katastrofy w Dąbrowie Górniczej!

Pieniądze odsyłać będziemy do Związku klasowego górników Rzplitej.

TELEGRAMY.

Katastrofa w kopalni „Reden“.

ŻYWCEM POGRZEBANI.

Sosnowiec, 24 września. (A. W.). — Na ostatnim chodniku kopalni „Reden“ pozostali: sżygar, dwóch dozorców i kilku robotników, których dotychczas nie udało się wydostać z powodu gazów i ognia, obejmującego inne chodniki. Pozostali w kopalni dają znaki o pomoc. Akcja ratownicza wysiła się, celem wydobycia ich na powierzchnię.

Umowa monetarna polsko-gdańska.

NOWE USTĘPSTWA DLA GDAŃSKA.

Genewa, 24 września. (P. A. T.). W sobotę dn. 22 b. m. rano przedstawiciele rządu polskiego podpisali z przedstawicielami wolnego miasta Gdańska umowę w sprawie reformy monetarnej w Gdańsku. Umowa ma treść następującą:

Art. 1. Reforma obecna nie przesądza kwestji unifikacji monetarnej między Polską a Gdańskiem (której Polska ma prawo domagać się wedle art. 36 konwencji polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu dn. 9 listopada 1920 r.).

Art. 2. Gulden gdański stanowi 1/25 funta szterlinga, czyli wartość franka złotego.

Art. 3. Do chwili unifikacji waluty gulden będzie jedynym prawnym środkiem płatniczym w wolnym mieście.

Art. 4. Grupa banków polskich, mających swoje filje w w. m. Gdańsku może na swoje żądanie wziąć udział w założeniu gdańskiego banku emisyjnego z równymi prawami i obowiązkami jak banki gdańskie, do wysokości 25% kapitału zakładowego, który to udział podwyższa się do 30%, jeżeli kapitał zagraniczny nie weźmie udziału w wyższej mierze jak 15%. Co do wyboru banków polskich nastąpi osobne porozumienie pomiędzy rządem polskim a senatem wolnego miasta.

Art. 5. Zawiera zastrzeżenia proporcjonalności dla grupy polskiej przy wyborach do władz gdańskiego Banku emisyjnego.

Art. 6. Koncesja gdańskiego banku

Niepokojąca sytuacja w Niemczech.

RZĄD PEWNY JEST ARMJI.

Berlin, 24 września. (P. A. T.). — W dniu wczorajszym na zebraniu partji demokratycznej przemawiał minister obrony państwa Gessler, który oświadczył między innymi, że rząd może w zupełności liczyć na armję, na wypadek wybuchu wojny domowej.

KRWAWE STARCIA.

Berlin, 24 września. (P. A. T.). — Z różnych miejscowości Rzeszy Niemieckiej nadchodzą wiadomości o starciach komunistów z nacjonalistami. Krwawe starcia miały miejsce między innymi w Monachjum, Lipsku, Dreźnie i Gliwicach. W Dreźnie przywódca demonstrujących robotników został zastrzelony.

ZAJŚCIA W MONACHJUM.

Monachjum, 24 września. (P. A. T.). — Wczoraj wieczorem doszło tu do starć pomiędzy

Kronika polityczna.

DEPEZA KONDOLENCYJNA.

Tow. poseł N. Barlicki wysłał imieniem Z. PPS. depeszę z wyrazami głębokiego współczucia do rodzin ofiar katastrofy na kopalni „Reden“, wywołanej zbrodniczą lekakością zarządu.

WYJAZD DO WARSZAWY AUSTRIACKICH PRZEMYSŁOWCÓW.

Wczoraj wyjechała z Wiednia do Warszawy wycieczka przedstawicieli przemysłu i handlu austriackiego pod przewodnictwem ministra handlu Schürffa. Dziś o godz. 4 m. 30 pp. spodziewany jest przyjazd wycieczki do Warszawy.

P. PETRUSZEWICZ W OPAŁACH.

Przed kilku miesiącami wysłał p. Petruszewicz, prezes t. zw. rządu ukraińskiego, delegata swego p. Nazaruka, do Ameryki dla zbierania składek na „ukraińską pożyczkę obrony narodowej“. W odpowiedzi na żądanie Petruszewicza, który domagał się odesłania zebranych funduszy. Nazaruk wystosował list, w którym oświadczył, że zebrane przezeń 9000 dolarów prześle temu, kogo kraj wskaże. Nazaruk powiada dalej, że nie uważa Petruszewicza za uprawnionego do odbioru tych pieniędzy, gdyż rząd jego jest samowładny, działalność tego rządu skończyła się 14 marca r. b. (po uznaniu granic wschodnich Polski). Zebranych pieniędzy nie może również podnieść pełnomocnik Petruszewicza dr. Kost Lewicki.

KU ZLIKWIDOWANIU BIERNEGO OPORU.

Berlin, 24 września. (P. A. T.). — Dziś wieczorem odbyły się poufne narady władz centralnych z przedstawicielami obszarów okupowanych w sprawie likwidacji oporu biernego. Wprawdzie definitywnej uchwały rządu nie powzięto jeszcze, ale rząd Rzeszy przygotowuje w dalszym ciągu opinię publiczną do ważnych uchwał w sensie likwidacji oporu biernego. Panuje przekonanie, że decyzja w sprawie Zagłębia Ruhry zapadnie w końcu bieżącego tygodnia.

Przemówienie Poincarego.

Paryż, 24 września. (P. A. T.). Poincare, przemawiając w Bois le Pretre, na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych powiedział między innymi: Aczkolwiek Niemcy mężowie stanu zmienili swą taktykę, niemniej jednak trwa nadal niezrozumienie stanowisk obu stron. Pokój świata zostanie przywrócony skoro Niemcy zechcą naprawić tę niemożliwą do zniesienia niesprawiedliwość, że zwycięzcy stają się ofiarami wojny. Opór, który zarządził rząd Rzeszy i za który drogo płaci, wygasa stopniowo. Rząd Rzeszy straszy perspektywą rewolucji nacjonalistycznej i bolszewickiej w Niemczech. Przepowiednie te nie zdołają nas jednak steryzować. Francja

Zamieszki komunistyczne w Bułgarii.

Sofja, 24 września. (P. A. T.). — W kilku miejscowości okręgu Kasanlik, w których ogłoszony został ustrój sowiecki, oddziały wojska przy pomocy ludności przywróciły stan normalny. Grupa kilkudziesięciu komunistów zbiegła z miejscowości Roswo na południe od Kasanlika i skryła się w górach, gdzie jednakże zmuszona została do poddania się. Dwaj przywódcy grupy popełnili samobójstwo.

Rzym, 24 września. (P. A. T.). — Tutejsze dzienniki podają wiadomość „Obzora“, wedle której wojska bułgarskie stłumiły powstanie komunistyczne, atoli obie strony poniosły ciężkie straty. Zginąć miało 684 ludzi, 200 zaś poniosło rany.

Sofja, 24 września. (P. A. T.). Bułgarska agencja telegraficzna podaje następujące wiadomości o rozruchach: W niektórych miejscowościach Bułgarii północnej, między innymi w okręgach Stara Zagora, Czirban i Nowa Zagora komuniści wywołali rozruchy. W Starej Zagorze dn. 20 b. m. około 300 komunistów zaatakowało koszary, jednakże zostali odparci, pozostawiając na placu 5 zabitych i 10 rannych. Miasto Czirban zostało zaatakowane przez oddział komunistów, liczący około 200 ludzi. Atak został odparty. Komuniści co-

Sprawa wileńska w Lidze Narodów.

Genewa, 24 września. (P. A. T.). — W kołach zbliżonych do delegacji litewskiej oświadcza, że wobec nacisku na delegację litewską, aby swój wniosek w sprawie wileńskiej wycofała, jako niemająca widoków powodzenia, delegat litewski zwrócił się do swego rządu o instrukcje.

Evakuacja Korfu.

Londyn, 23 września. (P. A. T.). — Z Korfu donoszą: Tamejszy konsul angielski został oficjalnie zawiadomiony przez konsula generalnego włoskiego, że ewakuacja Korfu przez wojska włoskie będzie dokonana dnia 27 b. m. rano i że w dniu tym władze okupacyjne włoskie przekazażą władzom greckim wszystkie resorty administracji.

Strajk pracowników miejskich we Lwowie.

Lwów, 24 września. (P. A. T.). Strajk pracowników miejskich objął teatry. Dziś musiano odwołać przedstawienia we wszystkich trzech teatrach z powodu tego, że personel techniczny przystąpił do strajku. Elektryczność, gazownia i wodociągi funkcjonują bez przerwy przy pomocy inżynierów i wojskowności.

Lwów, 24 września. (P. A. T.). W związku z wybuchem strajku pracowników i robotników miejskich województwo komunikuje, że kompetentne władze wydały daleko idące zarządzenia w celu ochrony zakładów użyteczności publicznej, oraz w celu utrzymania tych zakładów w ruchu, przynajmniej w najkonieczniejszych rozmiarach.

Proces Ukraińców.

Lwów, 24 września. (A. W.). W rozprawie przeciwko sabotażystom ukraińskim przesłuchano dziś trzech oskarżonych. Dwaj z nich nie przyznali się do winy, trzeci wogóle odmówił odpowiedzi, wobec czego odczytano jego zeznania, złożone śledztwie. obrońcy domagali się, by trybunał um-

ZANIEPKOJENIE W SZWAJCARJI.

Wiedeń, 24 września. (P. A. T.). „Der Morgen“ donosi z Bazylei: Szwajcarskie posterunki graniczne w ostatnich dniach podwołone. Władze szwajcarskie obradują nad sposobem, w jaki można by zabezpieczyć granice na wypadek wojny domowej w Niemczech. Szwajcaria będzie się broniła wszelkimi środkami przeciwko ewentualnemu przekroczeniu granicy przez żywioły komunistyczne i radykalno-prawicowe.

jest zabezpieczona przed wszelkiego rodzaju dyktaturami wojskowymi lub komunistycznymi. Niemcy republikańskie nie osiągnęły jeszcze równowagi, a osiągną ją, jeżeli nabiorą przeświadczenia, że Francja dąży jedynie do zapewnienia lojalnego wykonania traktatu wersalskiego. Zależy nam nie w mniejszym stopniu jak Niemcom i jak naszym sprzymierzeńcom na szybkim uregulowaniu sprawy odszkodowań. Nie chcemy jednakże ponosić ciężarów, które ponosić winny Niemcy. Nie przyjmujemy żadnych warunków, zakończył premier, nie możemy nic więcej ani dodać, ani odjąć z naszych publicznie ogłaszanych żądań.

fajac się zniszczyli tor kolejowy, powodując wykołnienie się pociągu pasażerskiego. Strat w ludziach nie było.

Sofja, 24 września. (P. A. T.). Komuniści, dążąc do opanowania władzy, podjęli starania o zorganizowanie regularnych oddziałów wojskowych. Jak zdołano stwierdzić, akcją tą kieruje niejaki major Jakow, oficer rezerwy, najbliższymi zaś jego współpracownikami są: Georgij Dimitrow, Łukanow, Montelars i Kolarow, sekretarz trzeciej międzynarodówki w Moskwie. Wszyscy oni pozostają dotąd w ukryciu, jednakże ich aresztowanie spodziewane jest każdej chwili. Oddziały Jakowa miały za zadanie opanowanie Sofji. W tym celu wzniesiono szereg pożarów w różnych okolicach stolicy, co wywołało wśród załogi pewną konsternację. Pierwszy atak skierowano na więzienia sofijskie, z których spodziewano się uwolnić przywódców i wybitnych działaczy stronnictwa agrarnego, w nadziei tem łatwiejszego zorganizowania powstania chłopskiego. Jakkolwiek rząd podjął energiczne kroki w celu zniweczenia planów komunistów, to jednak niektóre ich oddziały ciągle jeszcze wykazują dużą ruchliwość. W samej stolicy zdołano utrzymać spokój i porządek, i pomimo ogłoszonego stanu oblężenia ulice miasta są dosłownie wypełnione aż do późnej wieczornej godziny spokojną publicznością.

rzyl sprawę o zdradę stanu przeciwko wszystkim oskarżonym na podstawie ustawy amnestyjnej. Zdaniem temu trybunał odmówił ze względu na to, że amnestja nie dotyczy zbrodni morderstwa, podpaleń i rabunków.

Wiadomości telegraficzne.

— „Chicago Tribune“ podaje, że Woodrow Wilson będzie wystawiony, jako kandydat demokratów podczas wyboru na prezydenta Stanów Zjedn. w r. 1924. Wilson coprawda nie poczynił żadnych deklaracji w tym względzie, jednak jego przyjaciół twierdzą, że cieszy się on zupełnie zdrowiem i odpowie przychylnie na propozycje przyjęcia kandydatury.

— Milutin Rawicz, sprawca zamachu na premiera Pasicza, skazany został na 20 lat robót przymusowych.

— Zmarł wczoraj we Lwowie Piotr Stebelski, profesor prawa karnego na uniwersytecie Jana Kazimierza.

— Kurs dolara w Gdańsku 162 miliony, marka polska 48.000.

— W Brukseli otwarty został międzynarodowy konkurs balonów o puchar Gordon Benetta. W konkursie bierze udział 14 balonów. Dwa balony, jeden hiszpański, jeden szwajcarski, spłonęły w czasie burzy między Malines i Antwerpja. Trzy osoby poniosły śmierć, jedna odniosła rany.

Sprostowanie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem mam zaszczyt najuprzejmiej prosić Sz. P. Redaktora o łaskawe sprostowanie w „Robotniku“ artykułu, który umieszczony w dniu 22 września, w sobotę, pod tytułem „Akuszerka w Sztapie Generalnym“.

Pracuję w Sztapie Generalnym od m. czerwca w zastępstwie siostry swej, która z powodów rodzinnych pełnić swej pracy nie mogła. Z mojej przyczyny nie usunięto nikogo. Obecnie referat nasz zlikwidowano i nas 4 zwolniono od 1-go października.

Nadmienić muszę, że ukończyłam kursa Preobrażeńskie, więc znam farmaceutykę, felczerstwo i akuszerję. Jednocześnie pracowałam biurowo od roku 1893.

E. Stojasowa.

